

Krzysztof Kościuszko

Instytut Filozofii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

O TRANSCENDENTALIZMIE ODDZIAŁYWAŃ ZWROTNYCH

STRESZCZENIE

W artykule proponuję nową wersję transcendentalizmu, uwzględniającą współczesny stan nauki oraz filozofii. Idee tego transcendentalizmu prezentuję w toku dyskusji z P. Churchlandem, J.J.C. Smartem, K. Popperem, J. Searlem, S. Pinkerem, E. Husserlem, I. Kantem i J. Konorskim. Transcendentalizm winien uwzględnić całkiem inne warunki możliwości ludzkiej wiedzy, aniżeli warunki opisywane przez ortodoksyjne interpretacje transcendentalizmu Kanta i Husserla. Powinno się uwzględnić warunki chemiczne, biologiczne (neuralne), psychologiczne, ekonomiczne i kulturowe. Myślące ja (ja tworzące wiedzę) może zaistnieć dzięki tym warunkom. Wszystkie one oddziałują na siebie wzajemnie (np. procesy biologiczne wpływają na procesy mentalne i na odwrót), lecz oddziałując na umysł są też te warunki przezeń formowane w działaniach zwrotnych.

O transcendentalizmie można mówić w wielu znaczeniach, np. w znaczeniu kantowsko-husserlowskim. Oczywiście między transcendentalizmem Kanta a transcendentalizmem Husserla istnieje wiele różnic, ale nie będę się nad nimi skupiał. Oba transcendentalizmy interesować nas będą w tym, co mają wspólne, a mianowicie w ich próbie badania aprioryczno-mentalnych podstaw świata kultury. U Kanta źródłem aprioryczności nauki, jej powszechnego i koniecznego charakteru, jest aprioryczna struktura naszych władz poznawczych, istnienie form *a priori* oraz transcendentalnej jedności świadomości. Transcendentalizm Husserla, choć odmienny od kantowskiego, zachowuje uprzywilejowaną rolę fenomenologiczno-transcendentalnego ego w konstytucji świata kultury, w tym wiedzy przyrodniczej. Oczywiście na przestrzeni dziejów filozofii występowały rozmaite transcendentalizmy, na przykład Georg Simmel uprawiał transcendentalizm aprioryczno-relatywistyczny, natomiast Ernst Mach i Richard Avenarius w ogóle odmawiali istnienia apriorycznym czynnikiem poznania, co nie znaczy, że pozyty-

wizm w swych kolejnych fazach rozwoju nie wydał z siebie jakiejś formy transcendentalizmu. Wydał – na przykład w postaci interesującej próby syntezy transcendentalizmu z empiryzmem w systemie Hansa Corneliusa. Tak, że transcendentalizm niekoniecznie musi być związany z badaniem wiedzy syntetycznej *a priori* i niekoniecznie być w sprzeczności z empiryczną genezą wiedzy. Interesująca jest także próba wczesnego Husserla oraz Maxa Schelera szukania warunków możliwości wiedzy *a priori* nie w formalnym, lecz materialnym *a priori*, *a priori* tkwiącym zarówno w świecie przedmiotowości jak i w materiale podmiotowym (chodzi o aprioryczne prawa dotyczące aktów mentalnych). W samej „materii” (czy też „materiale”) tkwią *Wesenszusammenhang* „materii” (czy też „materiale”) podmiotowo-przedmiotowej. Do tego transcendentalizmu materialnego odwołam się później.

Można też mówić o transcendentalizmie współczesnej kognitywistyki, np. o transcendentalizmie Paula M. Churchlanda.¹ Ten rodzaj transcendentalizmu wyraża się w badaniu podstaw zarówno aktów mentalnych jak i podstaw naszej wiedzy o świecie, z tym, że podstawy te będą umieszczone w obszarze neuronalności. Jednak ten rodzaj badań wydaje się być zbyt jednostronny – dlatego proponuję uzupełnić go o badania prowadzone w perspektywie „transcendentalizmu oddziaływań zwrotnych”. Nazwa ta oznaczałaby transcendentalizm szukający fundamentów wiedzy nie jedynie w apriorycznych procesach mentalnych (to jest droga Kanta i Husserla) i nie jedynie w procesach neuronalnych (droga Churchlanda i współczesnej kognitywistyki), lecz w oddziaływaniach wzajemno-zwrotnych neuronów na zdarzenia mentalne (czy też zdarzeń mentalnych na neurony). Co to by były za badania? Otóż uznanym faktem jest to, że nie ma procesów tworzenia wiedzy bez podstawy neuronalnej. Odpowiednia struktura neuronalna zapewnia bowiem prawidłowe funkcjonowanie mentalnej pamięci, bez której z kolei nie zaistniałaby transcendentalna jedność świadomości (to twierdzenie interpretuję z pozycji wczesnego Edmunda Husserla i Maxa Schelera, a nie Immanuela Kanta), ale z drugiej strony pamięć długotrwała jako podstawa funkcjonowania tejże transcendentalnej jedności nie pojawia się znikąd – kształtuje się ona w drodze mentalnej tresury oddziałującej zwrotnie na fundującą ją neuronalność. Odpowiednio ćwiczona pamięć może przejść w drodze uczenia z fazy krótkotrwałej w fazę pamięci długotrwałej, ale proces budowania trwałej pamięci jest jednocześnie procesem modyfikowania i budowania nowych struktur neuronalno-synaptycznych. W drodze mentalnego powtarzania kinaza białkowa PKA dociera do jądra komórki nerwowej, gdzie aktywizuje geny konieczne dla uformowania trwałej pamięci. Dokonuje ona tego uruchamiając ekspresję szeregu genów, które z kolei kodują białka konieczne do wzrostu

¹ Zob. np. Paul M. Churchland, *The neurocomputational perspective: The nature of mind and the structure of science*, The MIT Press, Cambridge, MA 1989 oraz Paul M. Churchland, *Mechanizm rozumu, siedlisko duszy. Filozoficzna podróż w głąb mózgu*, przeł. Zbigniew Karaś, Warszawa, Fundacja Aletheia 2002.

nowych połączeń synaptycznych. Liczba zakończeń presynaptycznych w neuronach czuciowych może wzrosnąć dwukrotnie. Także neurony czuciowe rozrastają się. Struktura neuronów ulega zmianie. Bez tych nowych struktur nie istnieje transcendentalna jedność świadomości. A więc nie da się wyizolować procesów neuronalnych od mentalnych (i na odwrót). Nie można więc pokazywać i badać czynników neuronalnych jako jedyne fundamentu zarówno procesów mentalnych (*cogitationes* Husserla) jak i tworzonej wiedzy obiektywnej nie uwzględniając tego, że same te czynniki neuronalne są również produktem zarówno procesów mentalnych jak i wytworem obiektywnej wiedzy (ukonstytuowanej w wyniku gry neuronów ze sferą *cogitationes*). A to dlatego, że poza oddziaływaniem struktur mentalnych na neuronalne trzeba jeszcze uwzględnić oddziaływanie zwrotne wyprodukowanej wiedzy syntetycznej *a priori* albo *a posteriori* zarówno na procesy mentalne jak i neuronalne. Zapominają o tym niektórzy kognitywiści, na przykład Churchland, który realizując, nieświadomie, ideę transcendentalizmu neuronalnego, chce znaleźć fundament obiektywnej wiedzy tylko i wyłącznie w zdarzeniach neuronalnych (miałyby one stanowić fundament również dla zjawisk mentalnych). Churchland bada np. neuronalne podstawy świadomości, ale równie ciekawe byłoby przebadanie jak świadomość w toku tworzenia wiedzy syntetycznej *a priori* (albo *a posteriori*) potrafi zmienić swą neuronalną podstawę. Byłyby to badania w stylu Jerzego Konorskiego² i Erica Kandela³. Chodzi zresztą nie tylko o wiedzę teoretyczną. Przecież Kant badał również warunki możliwości życia moralnego. A więc może warto by było przebadać jak służenie wartościom moralnym może wpływać na pracę neuronów? A co z wartościami estetycznymi i religijnymi? Czy ich realizacja ma jakiś związek z funkcjonowaniem dróg synaptycznych, ich zanikiem względnie powstawaniem? Które sieci neuronalne zostają wzmocnione, a które osłabione? Gdyby neurony nie dały się kształtować (chodzi o „neuroplastyczność” w znaczeniu Konorskiego), nie byłyby możliwy postęp moralny i naukowy.

W swych badaniach procesów poznawczo-wiedzotwórczych Churchland ciągle szuka neuronalnych korelatów procesów mentalnych, ale nie zdaje się tego robić w sposób neutralny. Wyrażana jest u niego tendencja redukcjonistyczna. Procesy mentalne są u niego albo wytworami procesów neuronalnych, albo czasami wręcz utożsamiane z nimi. Starając się realizować założenia redukcjonizmu neuronalnego Churchland pomija oddziaływanie zwrotne między mentalnością a neuronalnością. A przecież psychika jako emergentny wytwór neuronów ma własności różne od własności tychże neuronów, oddziałuje też na nie zwrotnie – wiemy o tym choćby z prac Kandela, czy

² Jerzy Konorski, *Conditioned Reflexes and Neuron Organization*, Cambridge 1948 oraz idem, *Integrative Activity of the Brain*, Chicago 1967.

³ Eric R. Kandel, *In Search of Memory*, New York, Norton & Company 2007 oraz Kandel, James H. Schwartz, Thomas M. Jessell, *Principles of Neural Science*, New York, McGraw-Hill 2000.

Rogera W. Sperry'ego.⁴ Tworzenie wiedzy syntetycznej *a priori* i *a posteriori* może spowodować trwale zmiany w strukturze neuronów, bo tworzenie takiej wiedzy wymaga jedności świadomości, a ta ostatnia bez wykształconej pamięci długotrwałej rozpadłaby się na szereg niepowiązanych ze sobą kawałków uniemożliwiając „syntetyzowanie wyobrażeń w jedność pojęcia” (wyrażenie Kanta); pamięć długotrwała z kolei do swego ukonstytuowania wymaga – jak powyżej wspomniałem – odpowiednio przebudowanej struktury neuronalnej. Wszystko tu się ze sobą zazębia i oddziałuje na siebie zwrotnie: poziom neuronalny, mentalny i poziom zobiektywizowanej wiedzy. Badanie tego typu zazębień i oddziaływań nazywam badaniem w duchu transcendentalizmu oddziaływań zwrotnych. Można by powiedzieć, iż redukcjonizm Churchlanda (ale nie tylko jego, lecz większości kognitywistów zajmujących się neuronalnymi podstawami procesów poznawczych) jest przykładem transcendentalizmu bez oddziaływań zwrotnych graniczącego z neuronalnym fatalizmem. Ludzkie jaźnie zamieniają się bowiem w tej perspektywie badawczej w marionetki sterowane neuronalnymi procesami. Autonomia podmiotu jest zagubiona. Sfera mentalna staje się epifenomenem aktywacji neuronów. A przecież jeśli można kontrolować ludzkie zachowanie poprzez uczenie się wzorców moralnych, a proces uczenia się ma możliwość modyfikowania struktur neuronalnych, to transcendentalny redukcjonizm neuronalny Churchlanda stoi pod znakiem zapytania. Gdyby rozpatrzyć transcendentalizm neuronalny pod kątem zagadnień socjologiczno-historycznych (porównując go z transcendentalizmem kantystów ze szkoły badeńskiej), od razu narzuca się nam pytanie o to, czy można wyprowadzić zjawiska społeczno-kulturowe ze zjawisk mózgowo-neuronalnych? Czy można pominąć rolę zdarzeń mentalnych? Czyż nie jest tak, że również zależność odwrotna jest realnie funkcjonującym związkiem zasługującym na przebadanie? („Zależność odwrotna”, czyli zależność zjawisk neuronalnych od zjawisk kulturowych.) Przecież w swej działalności społeczno-kulturowej człowiek włącza pracę swego mózgu w realizowanie pewnych wyobrażeń kolektywno-indywidualnych (wyobrażanie sobie np. pożądaných reform społecznych jest zjawiskiem mentalnym), ukierunkowując tym samym tę pracę. Określone części mózgu zostają zaktywizowane, pewne połączenia synaptyczne ulegają wzmocnieniu, inne osłabieniu. Następuje synapsogeneza. Mózg działacza politycznego wygląda inaczej aniżeli mózg muzyka realizującego mentalne wyobrażenie o zdobyciu sławy wirtuoza skrzypiec. Transcendentalizm oddziaływań zwrotnych uwzględniałby więc nie tylko neuronalno-mentalne warunki (w ich zwrotnym oddziaływaniu na siebie) możliwości świata kultu-

⁴ Roger W. Sperry, *A Modified Concept of Consciousness*, „Psychological Review” 76 (1969) oraz idem, *Mental Phenomena as Causal Determinants in Brain Function*, w: Gordon G. Globus, *Consciousness and the Brain*, New York–London 1976.

ry, ale także na odwrót: zdeterminowane rozwojem świata kultury warunki możliwości procesów mentalno-neuronalnych.

Aby świat kultury mógł determinować architekturę mózgu, musi się (ów świat) prezentować w postaci intencjonalnych treści; świadomość poznająca nie może być zamknięta na wpływy z zewnątrz, powinna jej przysługiwać „intencjonalność” w znaczeniu Husserla. Oczywiście same rozmaite intencjonalne treści uwarunkowane są – w oddziaływaniu zwrotnym – rozmaicie ustrukturovanym układem neuronalnym, tak że np. zdolność intelektualnej komunikacji i związanej z nią możliwości przekazywania dowolnych sensów skorelowana jest z odpowiednio skomponowanym mózgiem. Jednak w perspektywie transcendentalnej równie ważna jest zależność kompozycji neuronalnych sieci mózgowych od użycia (od stopnia użycia) rozmaitego rodzaju aktów komunikacji słownej, np. od tego czy komunikacja ta ogranicza się do wydawania i słuchania rozkazów, czy też polega na bardzo częstym prowadzeniu dyskusji matematycznych. Treści intencjonalne można skorelować z odpowiednią strukturą neuronową, ale w całości nie da się ich z tej struktury wyprowadzić. Trzeba uwzględnić działanie środowiska zewnętrznego (środowiska zewnętrznej przedmiotowości): fizycznego, biologicznego, ekonomicznego, politycznego, kulturowego itd., na kształtowanie się odpowiednich treści. Jeśli treści naszych myśli zależą także od np. zewnętrznej kultury, a myślane treści (wyobrażenia mentalne) wpływają na strukturę naszych mózgów, to ta struktura jest uwarunkowana (w jakimś stopniu) kulturą. Teza transcendentalizmu oddziaływań zwrotnych jest więc tezą eksternalizmu eksplanacyjnego, względnie tezą eksternalizmu ontologicznego, z których ten pierwszy chce wyjaśniać treści intencjonalne poprzez odwołanie się do środowiska zewnętrznego w stosunku do podmiotu poznającego (ale pomija wpływ treści na architekturę neuronów), zaś ten drugi nie zgadza się na uznanie architektury mózgowej za jedyny fundament funkcjonowania intencjonalnych treści (ale także pomija oddziaływania zwrotne). Transcendentalizm jest też szerszy od internalizmu eksplanacyjnego, który chciałby wyjaśniać intencjonalne treści poprzez odwołanie się tylko i wyłącznie do analizy wewnętrznej struktury neuronalnej. Treści intencjonalne mają charakter relacyjny: zależą od zewnętrznej przedmiotowości chwytej w intencjonalnych aktach, ale z drugiej strony są one w stanie determinować architekturę neuronalną, od której zależą; treści intencjonalne jako emergentne wytwory sieci neuronowych oddziałują zwrotnie na te neurony. W perspektywie transcendentalnej wyjaśnienie mikroredukcyjne (wywodzące cechy intencjonalnych treści z analizy procesów zachodzących między neuronami) dopełnione jest wyjaśnieniem holistycznym, a przyczynowość oddolna przyczynowością odgórną (przez „przyczynowość odgórną” rozumiemy to, że nasze *cogitationes* działają przyczynowo na sieci neuronalne). Husserl badał jedynie związki przyczynowe między *cogitationes*, tj. między przeżyciami intencjonalnymi:

przyczynowość oddolną brał w nawias, podobnie jak przyczynowość odgórną. Transcendentalizm Husserla uwzględniał fakt, iż przeżycia mentalne konstytuują świat kultury i na odwrót, ale nie uwzględniał faktu zależności stanów mózgowych od stanów umysłowych i od wartości kulturowych.

* * *

Transcendentalizm oddziaływań zwrotnych zgodny jest z emergentyzmem Sperry'ego, według którego stany neuronalne mózgu, determinując stany umysłu, są z kolei przez nie (przez te stany umysłu) determinowane. Transcendentalizm ten dopełnia jednak emergentyzm Sperry'ego o postulat badania relacji zwrotnych między sieciami neuronowymi a światem zewnętrznym (światem fizycznym, biologicznym i społeczno-kulturowym).

Czy uzależnienie stanów mózgowych od stanów umysłowych świadczy o fizyczności tych ostatnich? Równie dobrze można by powiedzieć, że mamy tu dowód na to, że stany mózgowie są w gruncie rzeczy czymś duchowym albo dowód na to, że mózg i umysł zbudowane są z „materiału neutralnego”: ani mentalnego ani fizycznego. Tak że stanowisko J.J.C. Smarta⁵ fizykalizujące stany umysłowe nie wydaje się zbyt przekonujące.

* * *

Według Karla R. Poppera emergentna ewolucja biologiczna organizmów i gatunków zwierzęcych polega między innymi na wytwarzaniu nowych organów mających rozwiązać problemy dostosowania się do zmiennych warunków ekogeograficznych.⁶ Nowy organ – jako rozwiązanie problemu – jest kontrolowany metodą eliminacji błędów. Świadomość jest bardzo ważna w procesie naturalnej selekcji, zwiększa bowiem szanse przeżycia. W perspektywie Poppera świadomość jest włączona w świat fizyczno-biologiczny, neuronalny i świat kultury, ale nie jest zbyt mocno wyakcentowane jej włączenie w świat społeczny. Wbrew Popperowi trzeba powiedzieć, że świadomość jest produkowana nie tylko przez biologiczną walkę o byt, nie tylko przez neurony i tzw. świat 3, ale także przez społeczeństwo rozdierane walką klas i klasowymi interesami. Można się zgodzić z Popperem, że indywidualna świadomość tworzy określone ideologie społeczne i ma moc zmieniania obiektywnych stosunków społecznych, ale z drugiej strony trzeba wyakcentować to, że ta sama indywidualna świadomość jest produktem świadomości klasowej powiązanej z określonymi interesami polityczno-ekonomicznymi; jest więc bierno-czynna. Świadomość klasowa odgrywa ważną rolę w umacnianiu interesów klasowych, względnie w walce o wolność społeczną. Taka świadomość może manipulować ideami świata 3, może fałszować albo odsłaniać prawdę

⁵ J.J.C. Smart, *Sensations and Brain Processes*, „Philosophical Review” 68, nr 2, 1959, s. 141–156.

⁶ Zob. np. Karl R. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przeł. Adam Chmielewski, PWN, Warszawa 1992.

o mechanizmach manipulowania, represjonowania i rządzenia. U Poppera umysł jest zanurzony w świecie abstrakcyjnych idei, ale jeśli zanurzenie dokonuje się za pośrednictwem klasowych interesów, to elity rządzące mają „swój” świat 3, a proletariat – „swój”. Czy w związku z tym możliwe jest dotarcie do obiektywnej prawdy (w której istnienie Popper przecież nie powątpiewa)? Jak pogodzić istnienie prawdy obiektywnej z wielością dyskursów (ideologii, względnie narracji)? Czy klasom panującym zależy na mówieniu prawdy? Czyż mówienie prawdy nie wpływa na zmianę układu sił społecznych?

Także u Johna Searla⁷ nie jest zbyt mocno zaakcentowana obustronna zależność między treścią intencjonalną procesów umysłowych (wraz ze związaną z nią architekturą sieci neuronalnych) a sytuacją polityczno-ekonomiczną poznających podmiotów. Searle jest naturalistą biologicznym niedoceniającym wymiaru politycznych kontekstów istnienia świadomych jaźni. Wiadomo, że świadomość wytworzona jest w procesie ewolucji biologicznej, ale wytwarzana jest w trakcie ewolucji ekonomiczno-polityczno-społecznej. Świadomość jest biologiczną własnością mózgu człowieka (i niektórych zwierząt), ale jest też „własnością” (jeśli można tak powiedzieć) sytuacji polityczno-społecznej. Pewne układy społeczne mogą przyspieszyć albo spowolnić dochodzenie do świadomości, względnie samoświadomości pewnych osobników. Nie da się wykluczyć umysłu z obszaru polityki. Świadomość jest częścią ekonomii politycznej. W związku z tym warto by ukuć jakieś terminy wyrażające te współzależności, być może pasowałby tu termin „superweniencja psychopolityczna”? Na czym by ona polegała? Polegałaby ona na tym oto fakcie, że stany umysłowe danego układu poznającego superweniują na stanach politycznych; na tym, że różnice między treściami intencjonalnymi są uzależnione od różnic między stanami politycznymi oraz na tym, że podobne stany (sytuacje) polityczne pociągają podobne treści intencjonalne (podobne stany umysłowe). Ogólnie mówiąc chodzi o to, że zdarzenia umysłowe są wywoływane przez zdarzenia polityczne. Na czym z kolei polegałaby superweniencja politycznopsychiczna? Na tym, że procesy polityczne są przyczynowo wywoływane przez procesy umysłowe. Ta obustronna superweniencja wynika z tego faktu, iż tak jak treści umysłowe są funkcjonalnie uzależnione od procesów politycznych, tak też zdarzenia polityczne są uzależnione od treści umysłowych (od „przekonań politycznych”). W jaki sposób treści umysłowe uzależnione są od polityki? Chodzi tu o rozmaite sposoby manipulowania ludzkimi umysłami (sposoby wykorzystywane przez polityków). Ludzie przeważnie myślą i czują to, co partie rządzące albo opozycyjne zdołały zakodować w ich głowach. Poza tym ludzie dochodzą do świadomości wielu spraw, a także do samoświadomości dzięki zakorzenieniu

⁷ John Searle, *Umysł na nowo odkryty*, przeł. Tadeusz Baszniak, Warszawa PIW, 1999 oraz idem, *Umysł. Krótkie wprowadzenie*, tłum. Jan Karłowicz, Rebis, Poznań 2010.

ich umysłów w dyskursach etycznych, narracjach literackich, historycznych itd. Różne ideologie polityczne i religijne narzucają im specyficzne sposoby interpretowania wielu zjawisk. Podmioty poznające mają w głowach takie treści intencjonalne, jakie zostały im wpojone przez wychowanie i politykę medialną. Z drugiej strony chociaż ludzka świadomość jest sterowana przez określone manipulacje polityczno-ideologiczne nie wynika stąd, że ta świadomość jest tylko i wyłącznie rezultatem owych manipulacji. Wszak może ona przeciwstawić się im w imię prawdy. Z bycia przedmiotem manipulacji umysł może stać się jej podmiotem i to w imię manipulacji niezmanipulowanej.

Ciekawe byłoby przebadanie z perspektywy eksternalistycznej uzależnienia umysłu od jak najszerzej liczby czynników zewnętrznych. U Stevena Pinkera „umysł” – jako zestaw modułów, względnie system narządów czy też zdolności psychicznych – jest adaptacją biologiczną ukształtowaną przez dobór naturalny, a organizacja modułarna tegoż umysłu jest ekspresją kodu genetycznego,⁸ ale czyż organizacja modułarna nie jest także rezultatem sytuacji polityczno-ekonomicznej danego podmiotu poznającego? Czyż umysł biedaka jako zespół „zdolności psychicznych” nie różni się od umysłu człowieka bogatego, mogącego pozwolić sobie na swobodne rozwijanie swych umysłowych modułów? Czyż rozwój tych modułów nie zależy od systemów wychowawczych kładących nacisk bądź to na wykształcenie wszechstronne bądź na wykształcenie specjalistyczne? Czyż otepiająca praca w fabrykach, biurach czy firmach sprzyja wszechstronnemu rozwojowi modułów?

* * *

Jeśli według Geralda Edelmana⁹ neuronauki kognitywne pozwalają zrozumieć, jaka jest neurobiologiczna i neuroobliczeniowa baza dla strumienia *cogitationes*, to transcendentalizm oddziaływań zwrotnych (akceptując oczywiście powyższą perspektywę badawczą) będzie się także interesował tymi wszystkimi badaniami, które pokazują, w jaki sposób procesy mózgowe modyfikowane są pracą umysłu. *Cogitationes* ewoluują wraz z ewolucją mózgu, ale ewolucja mózgu zależy zwrotnie od aktywności procesów umysłowo-poznawczych. Wraz z G. Edelmanem¹⁰ transcendentalizm chce przywrócić umysł naturze, ale chce też przywrócić naturę umysłowi. Jeśli świadomość powstaje poprzez dostosowanie się organizmów do środowiska, to od pewnego momentu środowisko dostosowuje się do świadomości. Jeśli świadomość zależy od języka, wartości kulturowych i stopnia społecznienia, to trzeba

⁸ Zob. np. Steven Pinker, *Jak działa umysł*, przeł. Małgorzata Koraszewska, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.

⁹ Gerald Edelman, *Przenikliwe powietrze, jasny ogień. O materii umysłu*, przeł. Joanna Rączaszek, PIW, Warszawa 1998.

¹⁰ Idem, *Second Nature. Brain Sciences and the Human Knowledge*, New Heaven–London 2006.

uwzględnić to, że także językowo-kulturowe życie społeczne zależy od świadomości, tj. konstytuuje się w odpowiednich aktach intencjonalnych. Jeśli pamięć powstaje dzięki zmianom synaptycznym w sieciach neuronalnych, to warte przebadania są również zmiany synaptyczne wywołane odpowiednim funkcjonowaniem pamięci. Umysł wyłania się ze współdziałania czynników fizycznych, biologicznych i społecznych, ale wszystkie te czynniki zwrotne zależą od działania świadomego „ja”.

Bardzo zbliżona do transcendentalizmu oddziaływań zwrotnych zdaje się być społeczna neuronauka poznawcza, według której więzi społeczne, będąc z jednej strony uwarunkowane strukturą naszych sieci neuronalnych, oddziałują zwrotnie na te sieci w toku realizowania emocjonalnych więzi między „ja” i „ty”, względnie między „my” i „oni”.¹¹

* * *

Czy pankomputacjoniści mają rację? Czy Wszechświat jest rzeczywiście gigantycznym superkomputerem, a wszystkie układy fizyczno-chemiczne, biologiczne, społeczno-kulturowe i mentalno-poznawcze są wytworem procesów obliczeniowych tego superkomputera? Czy działanie naszych mózgów da się wygenerować przez prawa matematyczne? Czyżby i przeżycia intencjonalne dały się wyliczyć? Według Rogera Penrose’a¹² aktywność biologiczna mózgu oraz przebieg zjawisk umysłowych nie są procesami czysto obliczeniowymi; nie dają się one ująć w postaci algorytmu. Przyszłe fazy pracy mózgu (umysłu) nie są generowane z kolejnych kroków wnioskowania logiczno-matematycznego; nie są dedukowalne z żadnego skończonego zbioru reguł.

Czy darwinowska walka o byt (tj. selekcja naturalna) wraz z pożeraniem się gatunków są przejawem gigantycznego procesu obliczeniowego? Czy walka o przetrwanie da się wyrazić w języku przetwarzania informacji? Jeśli procesy mentalno-poznawcze nie są opisywalne w pojęciach „oprogramowania mózgu” (Penrose), to czy również procesy ewolucyjne w świecie zwierząt i ludzi nie są mózgowo oprogramowane? Jeśli nieobliczalność i niealgorytmiczność oznaczają niewyprowadzalność z żadnego skończonego zbioru reguł, czyli obecność twórczej inwencji, to procesy biologiczne z pewnością są do pewnego stopnia nieobliczalne. Świat biologii jest światem twórczej inwencji.

* * *

¹¹ Zob. Louis Cozolino, *Neuronauka w psychoterapii. Budowa i przebudowa ludzkiego mózgu*, tłum. Joanna Gilewicz, Zysk i S-ka, Poznań 2004.

¹² Roger Penrose, *Nowy umysł cesarza*, przeł. Piotr Amsterdamski, PIW, Warszawa 1995 oraz idem, *Cienie umysłu*, tłum. Piotr Amsterdamski, Zysk i S-ka, Poznań 2000.

Transcendentalizm, badając warunki możliwości wiedzy, musi uwzględnić warunki psychologiczne, biologiczne, chemiczne, ekonomiczne i kulturowe. Są to warunki zaistnienia „ja” myślącego (ja tworzącego wiedzę). Wszystkie te czynniki determinujące umysł oddziałują na siebie zwrotnie (np. procesy biologiczne oddziałują na procesy psychiczne i na odwrót), ale działając na umysł są też zwrotnie przez ten umysł kształtowane. Opisywany wyżej transcendentalizm jest więc transcendentalizmem rozszerzonym w stosunku do transcendentalizmu Kanta czy Husserla.

ON THE FEEDBACK BASED TRANSCEDENTALISM

ABSTRACT

In the article I put forth a new version of transcendentalism which takes into account the current developments in science and philosophy. Ideas behind this transcendentalism are laid down in the course of discussion with authors like P.M. Churchland, J.J.C. Smartem, K. Popper, J. Searl, S. Pinker, E. Husserl, I. Kant and J. Konorski. I argue that transcendentalism should allow for conditions of possibility of knowledge quite different from those highlighted in orthodox accounts of transcendentalism by Kant or Husserl. More precisely, it should take into account the chemical, biological (neuronal) as well as psychological, economical and cultural conditions of cognition. The thinking self (the knowledge-producing self) can emerge granted that these conditions are met. All the possibility conditions interact (e.g. biological processes influence mental processes and vice versa), and while influencing the mind, they are also created and modulated by it feedback mechanisms.

Keywords: transcendentalism, chemical, biological, psychological, economical, cultural conditions of cognition.

Adres Autora: loislois@interia.pl